

RÓŻA KĄSINOWSKA
HISTORYK SZTUKI, POZNAŃ

**POLEMIKA Z ARTYKUŁEM KATARZYNY JANICKIEJ
REZYDENCJA STANISŁAWA GÓRKI W KÓRNIKU
(OK. 1557–1592). PROPOZYCJA REKONSTRUKCJI
(PBK 2019, z. 36, s. 73–97)**

Artykuł Katarzyny Janickiej ukazał się niemal równocześnie z drugim, poszerzonym wydaniem mojej monografii pt. *Zamek w Kórniku* z 1998 roku (dalej cyt. RK Mon. 1 i RK Mon. 2). Wbrew tytułowi artykułu Janicka nie przedstawiła propozycji rekonstrukcji zamku Stanisława Górki, ale własną wizję kórnickiej rezydencji Górki w II poł. XVI wieku, która mimo że nie została oparta na nieznanymi dotąd przekazach materialnych czy historycznych, podana została jako ustalenia niepodlegające dyskusji. Podstawę owej wizji stanowi całkowite zaniegowanie przez Janicką przedstawionej przeze mnie historii kórnickiego zamku w XV–XVIII wieku. Dość chaotyczna narracja artykułu, wykazująca przy tym braki podstawowego warsztatu badacza architektury, nierzetelne przytaczanie ustaleń przywoływanych autorów oraz pomijanie niewygodnych dla postawionej tezy faktów czy źródeł zmuszają mnie – jako autorkę monografii zamku – do ich inkryminacji. Najistotniejsze kwestie omówię, przytaczając fragmenty artykułu Janickiej *in extenso*.

Pierwsza część artykułu zatytułowana jest „Stan badań” (s. 75–78). Na s. 76 czytamy:

Na temat budowli z czasów Górków powstały dotąd jedynie dwa opracowania, tj. artykuł Alicji Karłowskiej-Kamzowej (1968)^[17] oraz rozdział w monografii zamku pióra Róży Kąsinowskiej (1998)^[18]. Niewątpliwie są one wartościowe, ale w zakresie interpretacji architektury budzą wiele wątpliwości. Obie propozycje rekonstrukcji zamku Mikołaja I Górki, będące punktem wyjścia dla próby odtworzenia kolejnych faz rozwojowych, powstały w oparciu o treść kontraktu na budowę zamku kórnickiego z 1426 roku, zawartego pomiędzy Górką a cieślą Mikołajem z Poznania^[19]. Badaczki zignorowały fakt, że dotychczasowe edycje i tłumaczenia dokumentu obarczone są błędami, a przecież już H. Ehrenberg w 1893 roku wskazywał, że jest on niekompletny i mało przydatny dla rekonstrukcji zamku z lat 20. XV wieku^[20]. Zarówno Kamzowa, jak i Kąsinowska konfrontowały zapis umowy o wątpliwej wartości badawczej z relikta-
mi średniowiecznej budowli, zachowanymi fragmentarycznie w przyziemiach zamku. W efekcie interpretacja źródła pisanego rzutowała na interpretację murów [w tym i następujących fragmentach artykułu oraz w cytatach z innych pozycji podkreślenia R.K., natomiast przypisy umieszczone w nawiasach kwadratowych pochodzą z cytowanego artykułu K.J.].

Z treści przytoczonego tekstu wynika, że tak artykułu Karłowskiej-Kamzowej (*Zamek kórnicki w średniowieczu*, PBK 1968, z. 9–10), jak i rozdziału mojej monografii – opartej na źródłach oraz badaniach Antoniego Kąsinowskiego – Janicka nie przeczytała ze zrozumieniem. Nie zauważyła, że Karłowska-Kamzowa zawarła w 1426 roku umowę potraktowała jako kontrakt na budowę zamku i zgodnie z tym na wzniesienie budynków zamkowych w technice ryglowej, a swój wywód zilustrowała dwoma rysunkami (Karłowska-Kamzowa, *Zamek...*, s. 6–8, 17–24, il. 9–10). Natomiast w mojej monografii zamku napisałam jednoznacznie: „Choć umowa dotyczyła wyłącznie prac ciesielskich, które miały być zrealizowane przy kórnickiej siedzibie Mikołaja, jest jednak sprawą oczywistą, że do wznoszenia budowli przystąpiono już wcześniej, spisując podobne umowy z «grabarzem», murarzem itp., te jednak nie są znane”. Tej oczywistej dla każdego badacza architektury konstatacji Janicka jakoś nie zauważyła, podobnie jak przedstawionej w monografii, a powstałej w oparciu o badania architektoniczne najniższej kondygnacji obiektu oraz historyczne źródła i analogie rekonstrukcji gotyckiej siedziby kanclerza Mikołaja Górki (RK Mon. 1, s. 13–18, il. 1–2 oraz RK Mon. 2, s. 11–23, il. 1–2).

To nie przeszkodziło jednak Autorce, by wprowadzać przy tym korekty do ustaleń wytrawnego badacza architektury (zob. il. 4 w inkryminowanym artykule

oraz przypis 24 na s. 78). Tak owe „korekty”, jak i uwagi Janickiej mówiące o „nieprzydatności umowy z 1426 roku” przy odtwarzaniu budowlanej historii kórnickiej rezydencji pozostawiam bez komentarza.

Aby wzmocnić swoją tezę o nieistnieniu w Kórniku gotyckiego, dwuskrzydłowego zamku o trzech kondygnacjach, zanegowała także, nie mając żadnych ku temu podstaw, odnotowanie podczas remontu obiektu w latach 50. XX wieku gotyckich murów w obecnej Sali Mauretańskiej (zob. s. 80, przypis 40). Omawiając stan badań kórnickiej budowli, Janicka ignoruje całkowicie także przedstawioną w mojej monografii rozbudowę zamku dokonaną przez Stanisława Górkę w latach 60. XVI wieku. Polegała ona na przystawieniu do północnej elewacji zamku aneksu, co pozwoliło na powiększenie kubatury obiektu i połączenie amfiladowym układem mieszkalnych pokoi, przy nadal otwartym dziedzińcu z bramą od południa (RK Mon. 1, s. 21–24, il. 6–7; RK Mon. 2, s. 38–44, il. 10–11). Tak więc na s. 77–78 czytamy:

W rezultacie średniowieczne i wczesnonowoczesne dzieje zamku są w znacznej mierze niemożliwe do odtworzenia. [...] Inaczej wygląda sytuacja w odniesieniu do zamku Stanisława Górki z 3 ćw. XVI wieku. Ma on zdecydowanie większy «potencjał rekonstrukcyjny», przetrwiał bowiem w swoim zasadniczym zrębie do generalnej przebudowy Tytusa Działyńskiego (z l. 1843–61)^[25].

To stwierdzenie opatrzyła obszernym przypisem 25, w którym pisze m.in. o nawiązaniu przez Tytusa Działyńskiego do rzekomych bibliofilskich pasji Stanisława Górki:

Można dziś jedynie przypuszczać, że świadomość znaczenia dawnych właścicieli zaważyła na utworzeniu rezydencji-biblioteki Działyńskich właśnie w Kórniku. [...] Po drugie, Tytus podzielał pasje dawnego właściciela hrabiego Stanisława Górki, za sprawą którego XVI-wieczny Kórnik zasłynął rzadkim księgozbiorem. W XIX wieku w zbiorach kórnickich znajdowały się m.in. najrzadsze zabytki dzieł i rękopisów, zwłaszcza dysydenckich, archiwa rodzinne, druki brzeskie, szamotulskie i pińczowskie. Prawdopodobnym jest, że część z nich pochodziła z kolekcji ostatniego Górki. Po trzecie, związki z Górkami zostały zaakcentowane w programie ideowym zamkowych wnętrz. W jednej z sal Ogończykowi Działyńskich towarzyszył herb Łódzia Górków.

Na koniec tego przypisu Janicka podała następującą literaturę:

Zob. Róża Kąsinowska, dz. cyt.; Jerzy Kaźmierczak, dz. cyt. s. 56; *Zamek kurnicki*, „Tygodnik Ilustrowany 1860, t. II, nr 57, s. 535–536; Edyta Bątkiewicz-Szymanowska, *Tytus Działyński (1796–1861)*, Kórnik 2018.

W żadnej z powyższych prac czytelnik nie znajdzie najmniejszej nawet wzmianki o księgozbiornie Stanisława Górki, przy czym bogata literatura poświęcona bibliofilskiej pasji Tytusa Działyńskiego została całkowicie przez Janicką zignorowana. Natomiast o znajdujących się we wnętrzach zamku herbach Łódzia wspominam w monografii, powołując się przy tym na artykuł Jerzego Kaźmierczaka (*Funkcje ideowe kórnickiej rezydencji Tytusa Działyńskiego*, PBK 1976, z. 12, s. 49–63). Herb Łódzia pojawia się we wnętrzach zamku dwukrotnie, ale nie zdobi żadnej z sal zamku, jak napisała Janicka, lecz miejsca znacznie mniej eksponowane. Jeden z nich (wespół z herbem Ogończyk) zdobi nadproże drzwi pokoju Tytusa na drugim piętrze, a drugi znalazł się wśród herbów odczytanych jako godła rodowe żon kolejnych właścicieli Kórnika. Te umieszczone zostały pod sklepieniem schodów prowadzących z drugiego na trzecie piętro (RK Mon. 1, s. 127, przyp. 105; Kaźmierczak, dz. cyt., s. 59 oraz s. 129, przyp. 109).

Dla uwiarygodnienia swojej rekonstrukcji zamku Autorka inkryminowanego artykułu musiała także skorygować oparte na źródłach ustalenia dotyczące generalnej przebudowy kórnickiej rezydencji w XVIII wieku (RK Mon. 1, s. 28–35, 178–183). Nie dość, że działania Teofili Potulickiej ograniczyła jedynie do modernizacji zamku (schody, dachy) oraz założenia ogrodu i północnego dziedzińca, to nie wiadomo, na jakiej podstawie czas tej przebudowy umieściła w latach 1725–1770 (s. 78, przyp. 27). Ten „zabieg” był jednak niezbędny, by wbrew dotychczasowej wiedzy twierdzić, że inwentaryzacja Abichta z początku XIX wieku dokumentuje kórnicki zamek nie po generalnej przebudowie w XVIII wieku, lecz ten, który zbudował Stanisław Górka w XVI stuleciu.

Dopiero przy końcu tej części artykułu Janickiej pojawia się literatura dotycząca Górków (s. 78, przyp. 31). Warto przytoczyć *in extenso* wymienione tam adresy bibliograficzne biogramów przedstawicieli rodu:

Włodzimierz Dworzaczek, *Andrzej I Górka (ok. 1500–1551), Łukasz II (1482–1542) oraz Łukasz III (ok. 1533–1573)*, Józef Garbacik, *Łukasz I Górka (zm. 1475)*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. VIII, Wrocław – Kraków – Warszawa 1959–1960, s. 401–414.

Fakt, że biogramy nie znajdują się na podanych stronach PSB, wydawać się może nic nieznaczącym niedopatrzaniem wobec rodzącego się pytania: dlaczego Janicka wymienia protoplastów Stanisława Górki i jego brata Łukasza, a o głównym bohaterze swego artykułu zapomina? Jego obszerny i oparty na bogatych źródłach biogram pióra Kazimierza Lepszego, znajdujący się na s. 416–421 cytowanego t. VIII PSB, nie został przez Janicką w ogóle uwzględniony.

Nie powinno to jednak dziwić, bowiem w biogramie pióra Lepszego nie znajduje się żadna wzmianka o bibliofilskich zainteresowaniach Górki. Także wbrew temu, co pisze Janicka na s. 78 swego artykułu – że karierę polityczną Stanisław Górka rozpoczął już w latach 60. XVI wieku, a jej uwieńczeniem było objęcie w 1673 roku urzędu wojewody poznańskiego – inny na ten temat przekaz znajdujemy w PSB. Kazimierz Lepszy pisze jednoznacznie, że do śmierci brata Łukasza (†1673) Stanisław nie był dopuszczany do jakiegokolwiek poważniejszej roli w życiu politycznym i wyznaniowym, a wielką karierę otworzyło mu dopiero pierwsze bezkrólewie. Także urzędu wojewody poznańskiego nie objął on w 1673, ale dopiero w 1676 roku (PSB, t. VIII, s. 416–417). W biogramie Lepszego trudno także znaleźć informację na temat studiów Stanisława w Królewcu, o których Janicka pisze na s. 79, przywołując w przypisie 34 jako źródło tej wiedzy krótką opowieść Józefa W. Kobyłańskiego (z zawodu leśnika) o kórnickim Zwierzyńcu (J. Kobyłański, *Zwierzyniec w Kórniku*, Poznań 1937, s. 5–12).

Bez przedstawienia rzeczowych argumentów Janicka neguje fakt wzniesienia w Kórniku przez kanclerza Mikołaja Górkę zamku o dwóch trzykondygnacyjnych skrzydłach, z wewnętrznym dziedzińcem i bramą od południa. Swoje wyobrażenie o rezydencji Mikołaja, po jego śmierci bratanka Łukasza, a w końcu biskupa poznańskiego Uriela Górki, a także o jej przebudowie przedstawia zaś na s. 80 w następujący sposób:

Jeśli chodzi o zamek, to można przypuszczać, że była to budowla murowana, jedno- lub dwukondygnacyjna, z niewielkim wewnętrznym dziedzińcem i potężną wieżą w narożu północno-wschodnim^[39]. Modernizację rozpoczęto od rozbudowy zamku po stronie północnej. Do dawnej ściany bramnej została dostawiona dobudówka – w formie potężnego ryzalitu – na rzucie wydłużonego prostokąta. Jeśli stary zamek był jednokondygnacyjny [to znaczy, że posiadał tylko przyziemie], to na tym etapie powstała druga kondygnacja^[40]. Wewnętrzny dziedziniec został zabudowany, a całość przykryto nowym dachem.

Pomińmy już dalsze wywody Autorki, m.in. na temat 8-bocznej wieży, której ślady trudno znaleźć na wskazanej przez Janicką XIX-wiecznej inwentaryzacji najniższej kondygnacji zamku. Gorzej, że na s. 81 czytamy:

W wyniku przekształceń powstała budowla o zwartej bryle, trójkondygnacyjna [sic!], założona na rzucie zbliżonym do prostokąta o wymiarach ok. 26 × 23 m, przekryta dwuspadowym łamanym dachem, zwieńczona attyką. [...] Wnętrza zostały rozplanowane w układzie trójdzielnym. Na drugiej i trzeciej kondygnacji 1/3 szerokości budynku zajmowały duże sale, ujęte obustronnie zespołami pomieszczeń.

Powstanie ryzalitu północnego skutkowało [sic!] utworzeniem fasady frontowej od strony miasta, ujętej z obu stron dwukondygnacyjnymi [sic!] wieżami. Zapewne na osi fasady, w przyziemiu i na I piętrze znajdowały się trójosiowe ganki^[46], utrzymane [sic!] w licu elewacji [...]. Natomiast na II piętrze znajdowała się loggia lub taras.

Przedstawiając swoją wizję zamku Stanisława Górki, Autorka artykułu zapomniała, że zwartą bryłę trójdzielnej budowli przykryła już dwuspadowym łamanym dachem. Na s. 82 czytamy, że najprawdopodobniej została ona przykryta dachem pogrążonym i zwieńczonym attyką. Janicka przypuszcza, że elewacje zewnętrzne [sic!] zdobić mogła dekoracja architektoniczna (obramienia okienne, portale i być może sgraffito), ale w objaśnieniu il. 8 inkryminowanego artykułu napisano jednoznacznie, że trzy widniejące tam rzeźbiarskie relikty (w tym dwa o późnogotyckiej formie) pochodzą z kórnickiego zamku. Znajdujące się przy zamku liczne relikty o nieznanej proveniencji nigdy nie zostały szczegółowo zbadać, a zgromadzone zostały najprawdopodobniej przez Tytusa Działyńskiego (RK Mon. 1, s. 62, przyp. 93). Być może kupował je z myślą o utworzeniu w Kórniku lapidarium – na wzór puławskiego Domku Gotyckiego.

W opisie rekonstrukcji północnej elewacji zamku z gankami (których fundamenty znalazła na XIX-wiecznej inwentaryzacji Janowskiego!) oraz loggiami Autorka artykułu słowem nie wspomniała o wjeździe do rezydencji. Dopiero gdy mowa o otoczeniu rezydencji (s. 88), napomyka, powołując się na cytowaną wielokrotnie publikację Karłowskiej-Kamzowej, że zlokalizowany był on w północnej elewacji zamku. Trzeba jednak tutaj wyraźnie podkreślić, że „rekonstruując” XVI-wieczny zamek Górki, Janicka zapomniała wspomnieć o tym, że trójdzielny zamek przykryty pogrążonym dachem, powstały za czasów ostatniego z rodu Górków, został opisany przez Karłowską-Kamzową już przed 50 laty. Jedyna różnica tych dwu wizji polega na tym, że Karłowska-Kamzowa (z braku architektonicznych badań) dostawienie północnego aneksu związała z przebudową Teofili Potulickiej w XVIII stuleciu, a to pozwoliło na „bezkolizyjne” zlokalizowanie głównego wjazdu przez bramę z mostem zwodzonym od strony północnej. W przeciwieństwie do Janickiej opis zamku Stanisława Górki zilustrowała dwoma rysunkami (A. Karłowska-Kamzowa, *Zamek...*, s. 12–13, 6, 27–28, il. 11–12).

Na s. 84 Janicka pisze, że choć zamek:

nie daje się rekonstruować w szczegółach, można wskazać na znaczące analogie z nieco późniejszym zamkiem ks. Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła w Nieświeżu. [...] Różnica polegała na tym, że w Nieświeżu drugie piętro zostało zabudowane trzema

oknami od frontu i pojedynczymi po bokach [sic!], a nie jak najprawdopodobniej w Kórniku zwieńczone [sic!] loggią lub tarasem”.

Dalej zaś czytamy, że:

Formuła rezydencji bezdziedzińcowej, z włoskim układem trójdzielnym, została wypracowana w architekturze europejskiej w latach 20. XVI wieku we francuskim Chenonceau^[56].

Przywołanie zbudowanego na początku XVII wieku i rozbudowywanego w ciągu następnych stuleci zamku w Nieświeżu, jak i późnogotyckiego francuskiego zameczku o dwutraktowym układzie, należącego do królewskiego urzędnika Thomasa Bohiera, wydaje się w obu przypadkach chybione. Po przywołaniu jeszcze innych rezydencji z terenu Niemiec czy Dolnego Śląska swoje rozważania Janicka zamyka przypuszczeniem o udziale w kórnickiej przebudowie Jana Baptysty Quadro (s. 85–87). Działający w Poznaniu od połowy XVI wieku włoski architekt, budowniczy poznańskiego ratusza (biorący także udział w budowie warszawskiego zamku), mógł według Niej (wraz z braćmi Antonim, Gabrielem i Kilianem) prowadzić przebudowę w Kórniku. Na s. 86 uzasadnia to w ten sposób:

Koncepcja przebudowy zamku, polegająca na dostawieniu od frontu reprezentacyjnej kulisy, jest analogiczna do tej zrealizowanej kilka lat wcześniej w Poznaniu. Ponadto, wszystkie kluczowe elementy nowej fasady zamku: ganki, loggia, schody, być może kryte za ślepyimi arkadami [!], oraz attyka wieńcząca budynek mogły powstać pod wpływem pierwszej poważnej realizacji Quadro lub przy jego osobistym udziale.

W obszernym przypisie 65 Janicka podaje przy tym nieścisłą informację, jakoby trzyletnia działalność Quadro w Warszawie znana była dopiero od 2016 roku, podczas gdy obszerny artykuł na ten temat ukazał się już w 1974 roku (zob. A. Kąsinowski, *Prace budowlane na Zamku Królewskim w Warszawie w świetle rachunków z lat 1569–1572*, „Studia Warszawskie” 1974, t. 20, z. 1, s. 65–107). Aby uwiarygodnić nawiązującą do ustaleń Karłowskiej-Kamzowej koncepcję o przebudowie zamku w II połowie XVI wieku, Janicka nie tylko zmieniła, jak wspomniano wyżej, zakres prac wykonanych przy rezydencji w XVIII wieku, ale też pominęła powstały przed tą przebudową widok Kórnika i Bnina. Opublikowany w 1798 roku (w pracy Augusta Sadebecka) widok autorstwa nieznanego rysownika jest najwcześniejszą ze znanych panoram Kórnika. Publikowano go nie tylko w monografii zamku, ale i w wielu pracach poświęconych miastu. Na panoramie pokazującej Kórnik i Bnin od strony północnej wyraźnie rysuje się zamek bez

attyki, a na jego północnej fasadzie trudno zauważyć jakiegokolwiek relikty ganków czy loggii.

Twierdzeniem Janickiej, że kórnicki zamek po przebudowie Stanisława Górki był budynkiem trójdzielny, zamkniętym wspólnym dachem i sienią na pierwszym oraz salą jadalną na drugim piętrze, przeczą także XVII-wieczne źródła. O sieni czy jadalni ulokowanej rzekomo na drugim piętrze nie wspomina spisany w 1653 roku inwentarz ruchomości znajdujących się w zamieszanych wówczas wnętrzach zamku, przywoływany przez Janicką na s. 83. Jednoznacznie zaś o istnieniu wówczas otwartego między trzema skrzydłami rezydencji dziedzińca mówi pochodząca z tego samego roku relacja o popełnionym na tymże dziedzińcu morderstwie (APP, Gr. Pozn. 699, RK Mon. 2, s. 53). W krótkim opisie zamku z 1653 roku mówi się także o „potężnych filarach potrzebujących naprawy i moście ze zwodem” (APP, Gr. Pozn. 699, k. 846v). Owa brama (a więc także dziedzińiec) wspomniana została jeszcze w inwentarzu z końca XVII stulecia, kiedy Kórnik był własnością Pawła Działyńskiego (RK Mon. 2, s. 393).

Ostatnia część artykułu Janickiej pt. „Inne elementy zespołu rezydencjonalnego (miasto – kościół rodowy – domena łowiecka)” zawiera także omówienie należących do rezydencji Górki ogrodu i zabudowań gospodarczych (s. 87–95). Podobnie jak przy omawianiu budowlanych dziejów kórnickiego zamku, Autorka także tutaj wykazała się niezajomością bądź niezrozumieniem cytowanych źródeł, a także brakiem podstawowej wiedzy na temat funkcji rezydencji i obiektów ściśle z nią związanych. Na s. 87–89 pisze:

Z planów z końca XVIII i XIX wieku wynika jednoznacznie, że wyspa była otoczona od południa i południowego wschodu mokradłami i bagnami. A to oznacza, że jedynym miejscem do zagospodarowania, w najbliższym sąsiedztwie zamku, był teren rozciągający się na północ i północny wschód od niego. Najprawdopodobniej tam zostały zlokalizowane: główny wjazd, przedzamcze, zaplecze gospodarcze z folwarkiem oraz sad. Z inwentarza z połowy XVII wieku wynika, że założenie ogrodowe znajdowało się z dala od zamku, na północnym krańcu miasta.

Lokalizując przyzamkowy ogród i folwark z dala od rezydencji, Janicka powołała się na artykuł Stefana Weymana (s. 88, przypis 75 i s. 89, przypis 77). Przy tym błędnie napisała, że źródłem informacji o folwarku i ogrodzie jest przywilej Czarnkowskiego.

Tymczasem w artykule Weymana (*Przywileje lokalizacyjne miasta Kórnik*, PBK 1959, z. 7) pierwsza część przypisu 74 na s. 25 odnosi się do wspomnianego

przez Janicką przywileju i mówi o przywilejach i obowiązkach mieszczan, a druga jego część brzmi: „Tu wspomnieć należy, że chociaż Kórnik nie był otoczony murami, posiadał dwie bramy, tzn. poznańską (K. VI r. 1593: «...z ogrodem, który jest za Bramą Poznańską, podlye Chmielnika Pańskiego») i bnińską (K. V r. 1592: «...Folwark, który lyeży podlye Bramy myeyesky ku Bynowi»)”. Mimo że w przytoczonych źródłach nie napisano, że folwark i ogród należą do właściciela Kórnika, Janicka uznała je za elementy rezydencji Górki, bez sprawdzenia akt miejskich, na które powołuje się Weyman. Ze znajdujących się tam pełnych zapisów wiadomo, że w 1593 roku A. Hayduk sprzedaje swój dom z ogrodem, który leży za Bramą Poznańską, podle Chmielnika pańskiego (APP, Akta m. Kórnika I/12, s. 19–20), a folwark przy Bramie Bnińskiej był w 1592 roku własnością Wojciecha Sikory, a nie Górki (APP, Akta m. Kórnika I/11, s. 73).

Także w cytowanym wielokrotnie przez Janicką inwentarzu z 1653 roku – wbrew temu, co napisała – brak informacji o leżącym na północ od zamku ogrodzie. Jedyne przy lakonicznym opisie rezydencji czytamy, że „są przy nim inше budynki jako piekarnia, wozownia, stajnie [...] browar obalony [...] wszystko to w zamknięciu osobno od miasta”. Tam także mówi się o sadzie, który jest „po prawej ręce, idąc z zamku do miasta” (APP, Gr. Pozn. 699, k. 846). Swoje błędne, sprzeczne z przekazami źródłowymi ustalenia dotyczące lokalizacji pańskiego ogrodu i folwarku Janicka zilustrowała planem dalekim od profesjonalizmu (il. 12).

Pewna swoich ustaleń Autorka artykułu pisze na s. 89, że miasto Kórnik „w 3 ćw. XVI wieku zostało zapewne w jakimś stopniu zintegrowane z zespołem rezydencjonalnym, chociażby z racji położenia poszczególnych jego elementów”, do których, oprócz należących do mieszczan ogrodu i folwarku, zaliczyła także zbudowaną przy kościele grobową kaplicę Górków oraz leżący po drugiej stronie kórnickiego jeziora Zwierzyniec.

Przekazy mówiące o kórnickim Zwierzyncu są skąpe i nie pozwalają nawet na określenie jego obszaru. Jednak Janicka omawia go szeroko na s. 91–95 swego artykułu, powołując się na wspomnianą już opowieść Józefa Kobylańskiego. Ten zaś opierał się na opublikowanym w 1916 roku artykule o ostatnich żubrach w poznańskiej prowincji. Wspomniano tam o liście z 27 kwietnia 1567 roku, wysłanym przez Łukasza III Górkę (brata Stanisława z Kórnika) do Królewca z prośbą o przysłanie (zapewne do Szamotuł) żubrzych cieląt. Trudno więc pojąć, dlaczego na s. 92 inkryminowanego artykułu czytamy:

Wzmianki źródłowe dotyczące sprowadzenia przez Stanisława Górkę w 1567 roku cieląt żubrzych z hodowli w Królewcu pozwalają przypuszczać, że formowanie założenia łowieckiego przypada, podobnie jak modernizacja zamku, na lata 60./70. XVI stulecia

Zaś na s. 94:

Warto zwrócić uwagę na fakt, że Górkowie, na tle innych rodów magnackich, stonkowo wcześniej wprowadzili do formowanego systemu władzy dwa elementy: polowanie ceremonialne i pawilon myśliwski [sic!].

Reasumując uwagi dotyczące też zawartych w ostatniej części inkryminowanego artykułu, należy zaznaczyć, że wbrew ustaleniom Janickiej, a zgodnie z dotychczasową wiedzą, miasto Kórnik nie było nigdy rezydencją właściciela miasta. Funkcję rezydencji pełnił zamek wraz z należącymi doń budynkami, ogrodami itp., „osobno od miasta” – jak napisano już w 1653 roku. Przymusowa integracja rezydencji z miastem miała miejsce dopiero podczas sekwestracji majątku w latach 1830–1840, kiedy pruskie władze przeprowadziły publiczną drogę przez dziedziniec, przedtem od miasta odgradzony.

Mimo że obok trybu oznajmującego Janicka używa w swej narracji także trybu przypuszczającego, na s. 84 podsumowała swój wywód jednoznacznie brzmiącymi wnioskami:

Na podstawie powyższych ustaleń oraz aktualnej wiedzy na temat polskiej architektury rezydencjonalnej można stwierdzić, że zamek kórnicki [po przebudowie Stanisława Górki] reprezentował typ niespotykany w Rzeczypospolitej w 3 ćw. XVI stulecia.

Dalej zaś stwierdza (s. 95):

Zespół rezydencjonalny Stanisława Górki w Kórniku, choć nadal nie w pełni rozpoznany, cechował złożony program niemający analogii wśród rezydencji magnackich II połowy XVI wieku.

Do tych wygłoszonych *ex cathedra* wniosków należy jeszcze dodać – ani w Rzeczypospolitej, ani w Kórniku.